Roku II № 8. Warszawa, 26 kwietnia 1907 r. Ogólnego zbioru № 26.

RUCH

—— DWUTYGODNIK, ——
POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I WOGÓLE NORMALNEGO ROZWOJU CIAŁA.

wychodzi 11 i 26 każdego miesiąca pod redakcyą Wład. R. Kozłowskiego.

Przedpłata roczna wynosi w Warszawie rb. **2.40**; za dostawę do domu **30** k. rocznie.
z przesyłką pocztową rb. **3. 40**; w Austryi **8** koron.
Przedpłata półroczna w odpowiednim stosunku.
Cena numeru pojedyńczego kop. **12** w Warszawie i **36** halerzy we Lwowie.
Za redakcyę odpowiedzialny we Lwowie: dr. Eugeniusz Piasecki.

W sprawie przedpłaty zwracać się należy do administracyi i ekspedycyi „RUCHU", przy księgarni pod firmą E. Wende i S-ka w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 9. Dla Galicyi i Poznańskiego administracyę objęła księgarnia H. Altenberga we Lwowie.

Wszystkie artykuły są płatne. Pp. autorów miejscowych prosimy o zgłaszanie się do redaktora po odbiór honoraryum najdalej w przeciągu 3 miesięcy od daty wydrukowania artykułów. Autorom zamiejscowym honoraryum będzie w terminie właściwym przesyłane.

Adres redakcyi: **Wilcza 38, m. 12.**

Redaktor przyjmuje: we wtorek od g. 6—7 w w czwartek od g. 4—5 w. i w sobotę do g. 10½ rano

Cena ogłoszeń: Na pierwszej i ostatniej stronie okładki, tudzież na kartkach pomiędzy tekstem: za całą kolumnę rb. **24**, za ½ kol. **13** rb., za ¼ kol. **7** rb., za ⅛ kol. rb. **4**. Na stronach okładki wewnętrznych: za całą kol. **20** rb., za ½ kol. **11** rb. za ¼ kol. **6** rb. i za ⅛ kol. rb. **3.50**. Ceny te są jednorazowe. Przy ogłoszeniach rocznych, półrocznych i kwartalnych czynione są ustępstwa. **Ogłoszenia przyjmuje redakcya.**

Numer niniejszy składa się z 8 stron tekstu i 4 stron okładki.

(Treść numeru na stronie następnej).

Treść numeru 8-go (26) „RUCHU".

UWAGA!

Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników, że w Nr. 1-ym z r. 1906 treść przeniesioną została na dwie strony okładki, co przy oprawie należy uwzględnić, dołączając je do rocznika.

Rok II. Warszawa, 26 kwietnia 1907 r. №. 8 (26).

RUCH

DWUTYGODNIK,

poświęcony sprawom wychowania fizycznego i wogóle normalnego rozwoju ciała.

Nasz kwestyonaryusz.

Przed rokiem niemal, bo w nr. 2 *Ruchu* z d. 26 maja r. z., zamieściliśmy Kwestyonaryusz w sprawie wychowania fizycznego, z 15 pytań złożony i uwzględniający zasadnicze punkty wychowania fizycznego w szkole. Uznając ważność chwili danej w rozwoju szkolnictwa, podkreślaliśmy, że usiłowania przełożonych naszych w zakresie wychowania fizycznego nie są jednolite albo też niekiedy nie są oparte na zasadach przez pedagogię i fizyologię stawianych; że sprawa wieleby zyskała przez dokładne zbadanie stanu jej obecnego. „Ujawnienie ogólne stron złych i dobrych niejednoby wyjaśniło, niejednegoby przekonało i do innego traktowania sprawy skłoniło".

Numer rzeczony rozesłaliśmy wszystkim przełożonym szkół polskich średnich lub o zakresie pokrewnym w Warszawie i na prowincyi. Wysłano przeszło 150 egzemplarzy.

Wobec ogólnego zainteresowania publiczności naszej szkołą polską spodziewaliśmy się, że pomysł nasz znajdzie odzew wśród poważnie obowiązki swe pojmujących pedagogów naszych. Termin ostateczny do nadsyłania odpowiedzi oznaczyliśmy na dzień 20 czerwca r. z.

Odpowiedzi atoli — może z powodu nawału pracy w szkołach pod koniec roku — napływały nader skąpo, to też w № 4 *Ruchu* uważaliśmy za właściwe termin ten przedłużyć do d. 1 sierpnia r. z.

Wtedy jednak odpowiedzi już nie napływały, ze względu zapewne na czas wakacyjny.

Pragnąc osiągnąć liczbę większą otrzymanych odpowiedzi, których napłynęło było zaledwie kilkanaście, numer rzeczony *Ruchu* z kwestyoryuszem, opatrzony nadto listem redakcyi, przesłaliśmy ponownie w grudniu do trzydziestu większych zakładów naukowych zarówno męskich jak i żeńskich; tosamo uczyniliśmy jeszcze zresztą w marcu r. b. Na skutek tych usiłowań liczba nadesłanych nam odpowiedzi dosięgła 23.

Jakkolwiek liczba ta stanowi cząstkę nieznaczną w porównaniu z ogólną liczbą naszych uczelni polskich, to jednak pozwala nam na rozpatrzenie otrzymanych danych i poczynienie pewnych wniosków ogólnych. Obecnie właśnie do tego przystępujemy i wyniki kwestyonaryusza w postaci wniosków na przyszłość wkrótce w *Ruchu* zamieścimy.

Odpowiedzi na kwestyonaryusz nadesłały nam szkoły następujące:

a) z Warszawy:

Gimnazyum filologiczne T. Sierzputowskiego.
Gimnazyum im. Mikołaja Reja.
Gimnazyum ośmioklasowe Włodzimierza Włodarskiego.
Ośmioklasowe gimnazyum filologiczne Em. Konopczyńskiego.

Ośmioklasowa szkoła ziemi Mazowieckiej.

Prywatny 8-klasowy filologiczny zakład naukowy jenerała P. Chrzanowskiego.

Siedmioklasowa szkoła realna im. Stanisława Staszyca.

Siedmioklasowy zakład naukowy żeński.

Szkoła handlowa siedmioklasowa żeńska A. Wereckiej.

Szkoła męska dwuklasowa z nauką slojdu Józefa Przyłuskiego.

Szkoła męska dwuklasowa T. Łebkowskiego.

Szkoła realna sześcioklasowa prywatna Witolda Wróblewskiego.

Szkoła realna 7-klasowa z klasą wstępną Em. Konopczyńskiego.

Szkoła średnia mechaniczno-techniczna H. Wawelberga i Stan. Rotwanda.

Szkoła 8-klasowa filologiczna z kl. wstępną Wojciecha Górskiego.

Trzyklasowa szkoła prywatna męska filologiczna Wacława Klossa.

Trzyklasowa szkoła rzemiosł J. Kühna.

Zakład wychowawczo-naukowy Reginy Szumowskiej.

b) z prowincyi:

Prywatna siedmioklasowa szkoła handlowa w Suwałkach.

Siedmioklasowa szkoła miejska handlowa w Radomiu.

Szkoła handlowa siedmioklasowa w Kielcach.

Włocławska szkoła handlowa siedmioklasowa.

Zakład sześcioklasowy żeński M. Gajlowy w Radomiu.

Niech nam wolno będzie niniejszem wyrazić Paniom i Panom Przełożonym szkół tych wyrazy podziękowania i uznania za chętne udzielenie odpowiedzi na nasz kwestonaryusz. Wierzymy, że choć kierowane przez Was zakłady posiadać mogą braki w zakresie wychowania fizycznego, to niewątpliwie znajdują się na drodze do doskonalenia stałego, skoro nie zawahaliście się, Panowie i Panie, z ujawnieniem istniejącego w szkołach Waszych stanu rzeczy i nie odpowiedzieliście na wezwanie nasze milczeniem.

Redakcya.

Georges Strehly (Paryż).

Igrzyska cyrkowe rzymian.

Przy zwiedzaniu Rzymu, po nasyceniu się widokiem wspaniałej bazyliki św. Piotra i bogactw sztuki w muzeum watykańskiem, uczuwamy chęć przyjrzenia się ruinom tego miasta pysznego, nazywanego przez rzymian wiecznem. Z wysokości Kapitolu (obecnie *Campidoglio*) wzrok nasz obejmuje rozrzucone w grupach malowniczych i mniej lub więcej zębem czasu znaczone szczątki głównych pomników tej cywilizacyi wspaniałej, która panowała światu całemu przez ciąg kilku stuleci. Oto pagórek, na który wozem ciągnionym przez czwórkę białych koni wjeżdżali tryumfatorzy, by złożyć ofiary Jowiszowi Kapitolińskiemu. Na prawo wznosi się skała Tarpejska, skąd strącano przestępców politycznych. Przed nami wije się wsławiona przez Horacego Via Sacra; potem zauważamy Panteon Agryppy; w oddali wznosi się Łuk tryumfalny Septyma Sewera, wzór wszystkich, co potem

wzniesione zostały i Kolumna Trajana, pociągająca swemi płaskorzeźbami. Zstępując dalej, idziemy wielką drogą bitą, wyłożoną płytami jeszcze przed dziewiętnastu wiekami przez inżynierów rzymskich: jest to Via Appia idąca do Brindisi; po obu stronach porozrzucane są groby i mauzolea znakomitych kwirytów; było to ulubione miejsce przechadzki arystokracyi rzymskiej. Wstąpiwszy na nią, mamy na lewo wspaniałe szczątki cyrku dawnego, znanego pod nazwą cyrku Karakali. Budowla ta, stawiana na wieki, nie uległaby zębowi czasu, gdy przez całe wieki średnie nie była kopalnią kamieni dla okolicznych mieszkańców, zbyt leniwych, ażeby po materyał budowlany udawać się dalej; dopiero w epoce Odrodzenia cześć dla starożytności położyła koniec temu świętokradzkiemu pustoszeniu. Jest to Kolizeum, zwane właściwie Colossoeum z powodu upiększającej je olbrzymiej statuy, innemi słowy wielki amfiteatr Flawiana, przez Wespazyana wzniesiony; odbywały się w nim przecie owe igrzyska krwawe, których wraz z chlebem domagały się tłumy, mieszkające w mieście o siedmiu pagórkach; wraz z Circus Maximus środowisko rozrywek dla wszystkich warstw społecznych, zaczynając od imperatora, siedzącego w swej wykładanej purpurą i złotem przybranej loży, westalek w białych tunikach, senatorów i konnych — rozmieszczonych na najniższych stopniach amfiteatru — aż do pstrego pospólstwa kosmopolitycznego, które zajmowało wyższe piętra, pomieścić mogące do sta tysięcy widzów. Tam przenieśmy się teraz, by odtworzyć według dokumentów starożytnych owe widowiska krwawe, będące najwybitniejszą cechą czasów cesarstwa.

Przystąpimy naprzód do opisu amfiteatru.

Amfiteatr bywał objęty murem zewnętrznym, podzielonym na sklepienie piętrowe. Wnętrze tej ściany — *cavea* — było podłużne i otoczone szeregami siedzeń, rozmieszczonych stopniowo, jedne powyżej drugich. Sam środek, płaski i podłużny, stanowił t. zw. *arenę*, na której występowali zapaśnicy. Ostatnią otaczało *podium*, t. j. murek dość wysoki, odgradzający ją od widzów i przeznaczony dla senatorów oraz innych dygnitarzy. Tu również znajdowała się *loża cesarska*, w pobliżu zaś inna dla *westalek*. Czternaście pierwszych stopni zajmowali rycerze, pozostałe zaś — publiczność. Niektóre stopnie, zw. *moeniana*, były oddzielone większemi przestrzeniami, *praecinctiones*, i przegrodami ściennemi, *baltei;* były w nich schody wejścia i wyjścia *(vomitoria)*. Sklepienia ścienne tworzyły szereg kurytarzy, otaczających gmach cały i łączących wszystkie schody. W kurytarzach tych mieli siedzibę rozmaici sprzedawcy i rozmaitego rodzaju fachowcy; przypierały więc do nich kramy astrologów, jadłodajnie, jaskinie gry, a nawet domy publiczne.

Widowiska były trojakie:

1) walki gladyatowów,
2) t. zw. *venationes* t. j. walki ze zwierzętami dzikiemi,
3) widowiska, naśladujące bitwy morskie.

* * *

Walki gladyotorów były początkowo stosowane w Kampanii jako środek zabawiania gości podczas uczt wielkich, oraz w Etruryi, gdzie należały do ceremoniału pogrzebowego. Długo nieznane w Latium, wprowadzone zostały w Rzymie dopiero w 500 lat po założenia tego miasta i aż do ostatnich dni republiki stosowane były jedynie podczas pogrzebów. Niekiedy też wodzowie urządzali dla żołnierzy przed bitwą walki takie pomiędzy niewolnikami, obdarzając zwycięzcę wolnością. Widowiska te, naprzód rzadkie, z czasem atoli bardzo się rozpowszechniły, przeradzając się stopniowo w dążenie wyłączne do wyników walki

śmiertelnych. Oto przykłady tego stopniowania: w r. 490 po założeniu Rzymu, podczas pogrzebu Brutusa Perusa, synowie jego Marius i Decius po raz pierwszy urządzili na targowisku walki z udziałem *trzech par* gladyatorów. Podczas widowisk na pogrzebie M. Emiliusa Lapidusa, w r. 538, walczyły na forum *dwadzieścia dwie pary;* w obrzędzie pogrzebowym P. Liciniusa — w r. 571 — czynnych było *sześćdziesiąt par gladyatorów;* w r. 580 T. Flamininus na cześć ojca swego urządził na forum *igrzyska trzydniowe* z udziałem *74 uczestników.*

Największego atoli znaczenia i popularności nabrały te widowiska z chwilą użycia ich przez polityków za środek do pozyskania sobie plebsu, głównego rozdawcy posad i honorów. Współzawodnictwo zaciekłe ubiegających się o stanowiska z wyborów pobudziło ich do wynoszenia się, by jednocześnie zaćmić swych przeciwników. „Coraz więcej!“ stało się zasadą przy urządzaniu wszelkich igrzysk. W r. 64 przed Nar. Chr. Juliusz Cezar, będąc edylem pragnął zaćmić swych poprzedników, kupił więc raz tak wielką ilość gladyatorów, że wywołał tem wielkie niezadowolenie swych przeciwników politycznych, którzy doprowadzili do tego, że senat prawem ograniczył liczbę gladyatorów, używanych przez jednostkę.

Pomimo tego ograniczenia przyszły dyktator wystawił raz *trzysta dwadzieścia* par gladyatorów. W r. 21 przed Nar. Chr. znowu wydany był przez Augusta zakaz urządzania igrzysk częściej aniżeli dwa razy do roku, oraz używania w nich więcej aniżeli 120 walczących. A jednak i sam on nie stosował się do zasady: podczas ośmiu widowisk, przez niego urządzanych, na arenie walczyło dziesięć tysięcy gladyatorów. Już w r. 70 po Nar. Chr. konsulowie Cecina i Valens, dla uczczenia rocznicy urodzin cesarza Viteliusa, urządzali jednocześnie we wszystkich okręgach miasta igrzyska, których wspaniałość zatarła wszystko, co dotąd w tej mierze urządzano. Gordian I, podczas sprawowania godności edyla, co miesiąc urządzał igrzyska, w których udział brało do 1000 gladyatorów; w ten sposób przez ciąg jednego roku straciło w nich życie około 500 osób.

Wraz z liczbą gladyatorów wzrastał też przepych urządzenia. Na dwa wieki przed naszą erą oceniano koszta urządzenia walki gladyatorów na 30 talentów, t. j. około 170 tysięcy franków. Podczas igrzysk Juliusza Cezara oręż zapaśników był inkrustowany srebrem, na igrzyskach zaś Nerona bursztynem, mającym podówczas cenę niezwykłą. W miarę rozszerzania granic państwa do występowania na arenie i zraszania jej krwią ściągano zapaśników ze stron odległych. Za Rzeczypospolitej pokazywano już w amfiteatrze galów, traków, samnitów; za Cesarstwa produkowali się tatuowani tubylcy z Brytanii, jasnowłosi giermanie z nad Renu i Dunaju, ciemnolicy maurowie z Atlasu, negrzy ze środka Afryki i koczownicy ze stepów Sarmacyi. Podczas tryumfu cesarza Aureliana w r. 274 przewijali się przed oczyma widzów w cyrku: alenowie, frankowie, swewowie, egipcyanie, gotowie (nawet kobiety gockie w męskiem przebraniu), słowem przedstawiciele niemal wszystkich znanych podówczas typów rodzaju ludzkiego

Podczas kiedy nakładano na kraje podbite i obce ciężar taki dostarczania wszystkich tych typów, zapożyczano też od narodów obcych broń, ubiór i sposoby walki a to w celu wprost urozmaicenia widowiska: krótkie i okrągłe puklerze traków, długie prostokątne tarcze samnitów, pancerze łuskowe partów, wozy wojenne armoryków ukazywały się kolejno, utrzymując w napięciu ciekawość publiczności. Gladyatorzy występowali w najrozmaitszem ubraniu, walczyli zaś w pojedynkę albo

też oddziałami. Niekiedy okazywano bitwę formalną z udziałem tysięcy uczestników, z pobojowiskiem jednak naprawdę usłanem trupami. Ostatni atoli wyraz stanowiły bitwy morskie, urządzane w wielkich zbiornikach wody, naturalnych lub sztucznych, albo nawet w nawadnianym umyślnie cyrku: zatapianie lub rozbijanie okrętów, porywanie więźniów, ranienie, zabijanie wzajemne walczących wśród fal—wszystko to miało *odtwarzać* prawdziwą wojnę morską...

(D. c. n.)

(Z francuskiego przełożył *Rys.)*

Ze stowarzyszeń.

Warszawskie tow. hygieniczne na zgromadzeniu walnem w d. 13 b. m. dopełniło wyboru nowych członków do władz swoich na miejsce tych co ukończyli kadencyę. Do komitetu Ogrodów im. Raua wybrano na członków: ponownie prof. Białowiejskiego, Wł. Slaskiego, i dr. Wł. Swiatopełk-Zawadzkiego, zamiast zaś ustępującego dr. W. Łapińskiego powołano p. J. Muklanowicza. Na zastępców powołani zostali pp.: prof. Ad. Jaczynowski, J Kaczyński, dr. B. Korybut-Daszkiewicz i przełoż. L. Rudzka. Do Instytutu hygieny dziecięcej bar. Lenvala obrano dr. M. Roszkowskiego i drową Sokołowską.

Warszawskie tow. wioślarskie prowadziło narady nad wnioskiem założenia w Warszawie pierwszej w Polsce szkoły żeglugi rzecznej. Postanowiono wniosek w czyn wprowadzić i wysadzono w tym celu komisyę odpowiednią. Jednocześnie wszczęta została sprawa ujednostajnienia mianownictwa żeglarskiego i wkrótce ma być wydany przez Towarzystwo podręcznik w tym przedmiocie.

Polskie tow. gimnastyczne w Kijowie na zgromadzeniu walnem, odbytem w d. 7 b. m., zdawało sprawę z działalności swej za rok ubiegły. Istnieją w niem wydziały: wioślarski, kolarski, gimnastyczny, myśliwski, śpiewaczy, orkiestrowy, mandolinowy, dramatyczny, biblioteczny i odczytowy. Niemal wszyskie rozwijają się nader pomyślnie i dostarczają swym członkom sposobność do rozwoju cielesnego albo pożyteczną rozrywkę duchową. Tylko wydział odczytowy jest nieczynny z powodu przeszkód ze strony formalistyki urzędowej, na razie więc —jak pisze *Dziennik kijowski*—o działalność jego jest zawieszona do czasu, kiedy odczyty będzie można urządzać w drodze zgłoszenia. Towarzystwo liczy obecnie z górą 600 członków t. j. liczebnie przewyższa wszystkie inne instytucye polskie miejscowe. Budżet wykazuje 8800 rb. dochodów i prawie 5500 rb. wydatków, w ogólnym więc wyniku dał dużą przewyżkę. Do zarządu na r. b. obrano pp.: E. Hersego, K. Węglińskiego, Wł. Łepkowskiego, A. Kochańskiego, A. Bukowińskiego, F. Szokalskiego, K. Kleczyńskiego i W. Jozewskiego.

Towarzystwa wioślarskie urządzały niedawno w Warszawie zjazd swych przedstawicieli w celu omawiania spraw, z działalnością tegoroczną związanych.

Na Zielone świątki postanowiono urządzić zlot wioślarzy polskich w Ciechocinku.

Dwudziestopięciolecie Tow. warszawskiego obchodzone będzie d. 7

lipca i uświetnione zostanie regatami międzyklubowemi i międzynarodowemi.

Zgodzono się na urządzenie tradycyjnych wianków w d. 23 czerwca przez wszystkie towarzystwa wioślarskie krajowe.

Przyjęty przez ostatnie ogólne zebranie Towarzystwa wioślarskiego regulamin sportowy wewnętrzny postanowiono zastosować, z uwzględnieniem tylko warunków miejscowych, we wszystkich towarzystwach.

Najdonioślejszą jest może uchwała opracowania projektu, dotyczącego Związku towarzystw wioślarskich krajowych, nad którym ostateczne obrady toczyć się będą na zjeździe następnym, odbyć się mającym w d. 20 lipca w Płocku. Według projektu obecnego Związek ma: propagować i przeprowadzać przedsiębranie wycieczek po wodach krajowych, urządzać zloty i regaty wioślarskie, tudzież szerzyć zamiłowanie do wioślarstwa drogą zakładania stowarzyszeń i popierania wydawnictw odnośnych.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Szkoła polska w nr. 6 przynosi m. i. artykuł polemiczny W. Ciot-Mazowieckiej p. t. *Kilka słów o konferencyi nauczycieli rysunku, odbytej w dniach 6, 7 i 8 stycznia r. b.*

Muzeum (Lwów) w zeszycie marcowym zawiera m. i. art. dr. E. Piaseckiego p. t. *Parki jordanowskie*, tegoż ocenę książek: *Zasady hygieny szkolnej* Jankego, *Wychowanie fizyczne młodzieży szkolnej* Winogrodzkiego, *Piłka nożna* Hemerlinga, *Football* Kozłowskiego, *Piłka nożna polska* Piaseckiego, *Das Kano jiu-jitsu* Hancock'a i Katsukumy, *Sto sposobów odparcia napaści ulicznej bez broni* André'go; w dziale kroniki m. i.: *Wychowanie estetyczne*, *W sprawie uświadamiania płciowego*, *Zakaz palenia tytoniu*, *Statystyka gimnastyki*, *Zjazd w sprawach zdrowotności szkolnej*, *Park Jordanowski we Lwowie*, *Wioślarstwo uczni* i t. d. Szczególnie ciekawe są artykuły, dotyczące t. zw. „parku jordanowskiego", o którym dlatego i w „Ruchu" piszemy [1]).

Kuryer warszawski w nr. 92 podał art. E. Nebla: *Gimnastyka w szkołach*, w którym autor—po ryczałtowem, to też nieścisłem i jednostronnem omawianiu sprawy gimnastyki obecnej — rzuca myśl zjazdu nauczycieli gimnastyki szkolnej z udziałem lekarzy i kierowników. Myśl zasługuje na poważne jej omówienie i poparcie.

Sokół (Warszawa) w nr. 6 przynosi dalsze ciągi kilku artykułów, odezwę Kl. Starzyńskiego: *W dobie przymusowej czasowej bezczynności Sokoła w Królestwie Polskiem* i kronikę sokolską. Artykuł St. Szczepkowskiego: *Projekt toku lekcyjnego*, w numerze tym zakończony, słusznie usiłuje propagować w Sokolstwie pomysły Linga. Oby to autorowi się udało i skłoniło innych do gruntownego poznania systemu szwedzkiego. W artykule rzeczonym obok uwag słusznych są jednak dane nieścisłe i wręcz wadliwie pojęte i dlatego radzibyśmy w traktowaniu gimnastyki szwedzkiej widzieć więcej dbałości o jej lepsze zrozumienie, aniżeli o dążenie do poprawiania jej zasad.

---

[1]) Patrz w dziale: *Zewsząd*.

Goniec wieczorny w nr. 177 w dziale *Z notatnika* porusza – po raz pierwszy ze strony właściwej—odbywające się w cyrku tutejszym zapasy siłackie. Uwagi słuszne i zupełnie na dobie; czy jednak trafią do przekonania czytelników, karmionych stale sążnistemi sprawozdaniami z tych zapasów – to pytanie wielkie, zwłaszcza że sprawozdania te bynajmniej zaniechane nie zostały.

Dziennik kijowski w nr. 76 w dziale *Z gimnastyki i sportu* między innemi podaje za prof. Hueppem szczegóły, dotyczące wpływu ćwiczeń atletycznych na serce. Pomimo pobłażliwego oceniania siłactwa uczony niemiecki stwierdza ostatecznie u pracujących nadmiernie siłaczy przerost serca. — W traktowaniu sprawy tej za mało się zwraca uwagi na to, że wyraz *atletyka* w pojęciu mas określa tylko to, co specyaliści nazywają *atletyką ciężką* lub *siłactwem*, rozróżniając obok tego *atletykę lekką* czyli *ruch zdrowotny*, *naturalny*, do którego należy np. chód, bieg, skok, rzut, pływanie i i. Pamiętać należy, że owo zalecanie atletyki, o którem często słyszymy i mówimy, odnosi się jedynie do atletyki lekkiej.

Tygodnik ilustrowany w nr. 14—15 przynosi artykuł dr. W(ernica): *Reforma ubrań uczniowskich* z obrazkami części tego ubrania, oraz rysunki z uroczystości otwarcia Sokoła polskiego w Petersburgu.

ZEWSZĄD.

Ze statystyki gimnastycznej ciekawe dane znajdujemy w piśmie *Nastavni wjesnik.* Według nich maturzysta, kończący szkołę średnią, mógł korzystać przez czas pobytu swego w szkole z 21000 godzin lekcyjnych, a w tem z 1000 g. gimnastyki; stosunek więc pozostałych przedmiotów do gimnastyki ma się jak 20 : 1. We Francyi stosunek ilości godzin nauki do godzin gimnastyki wynosi 19000 do 1300 czyli 15 : 1, w Anglii zaś na 10000 godzin nauki gry i ćwiczenia fizyczne zabierają 5000 godzin, a więc stosunek rzeczony wynosi = 2 : 1. A u nas? W tej mierze niektóre dane będziemy mogli wkrótce wykazać na podstawie wyników naszego kwestyonaryusza w sprawie wychowania fizycznego; nastąpi to zapewne w przyszłym numerze.

Park Jordanowski otrzyma wkrótce Lwów, a to staraniem Rady miejskiej, która wyznaczyła na cel ten przestrzeń 20 morgów na placu powystawowym poza miastem przy drodze Stryjskiej. Na przestrzeni tej mają być urządzone według wymagań najnowszych boiska, które na ogół będą mogły mieścić półtora tysiąca uczestników. Boiska będą ubite, bądź też trawą zasiane, niektóre zaś będą makodemizowane lub asfaltowe. W szczególności ma być: 6 boisk pod nożną, 6 palantowych, 8 piestowkowych, 20 kortów tenisowych, 1 bieżnia pięciosetmetrowa i 7 boisk do lekkiej atletyki. W zimie na boiskach tych urządzane być mogą ślizgawki. W pobliżu wznosić się będzie drewniany budynek, o wymiarach 30 × 23 m., obejmujący szatnie, magazyny, natryski, umywalnie, mleczarnię, trybuny dla widzów. Wszystkie koszta obliczone są na kwotę z górą 40 tysięcy koron. Park przeznaczony będzie dla młodzieży i dziatwy śródmieścia, w przyszłości zakładane być mają ogrody podobne

dla innych dzielnic miasta. Z boisk będą mogły korzystać za opłatą pewną osoby dorosłe i stowarzyszenia, w pierwszej zaś linii Tow. zabaw ruchowych. Ogólny kierunek nad parkiem obejmuje miasto i z jego ramienia ustanawiani być mają administratorzy tudzież kierownicy fachowi, którym wszakże dodaną ma być rada przyboczna z udziałem delegatów towarzystw sportowych. Postanowiono, po ostatecznem zatwierdzeniu projektu, wprowadzić go w wykonanie w przyszłości najbliższej, tak ażeby park mógł być czynny podczas Zjazdu lekarzy i przyrodników, który odbyć się ma we Lwowie w lipcu.

Ważność gimnastyki dla kobiet omawiał niedawno w jednem z czasopism niemieckich lekarz chorób kobiecych dr. Skeue, którego uwagi streścić się dadzą, jak następuje:

„Przynajmniej dwie trzecie kobiet, zasięgających porady lekarskiej, mogłoby tego uniknąć, gdyby w młodości swej prowadziły gimnastykę."

„Wielka ilość chorób kobiecych nieuleczalnych ma swe źródło w słabym rozwoju fizycznym i wynikłych stąd zaburzeniach w czynności narzędów wewnętrznych. Niema środka lepszego i więcej zabezpieczającego od chorób przewlekłych tych narządów, jak prawidłowa gimnastyka. Ograniczenie ruchu fizycznego powoduje wyczerpanie albo osłabienie układu nerwowego, to też szczególnej wagi są ćwiczenia cielesne dla młodzieży w okresie wzrostu, nietylko zresztą dla wpływu ich dodatniego na stan jej cielesny, ale również dlatego, że podnoszą jej pojęcie, wzmacniają władze umysłowe, rozwijają poczucie moralne i społeczne, a przez to wyrabiają z niej jednostki, silne ciałem i duchem".

„Uwagi te powinny być jak najczęściej powtarzane matkom naszym, tym zwłaszcza, które lekceważąc znaczenie gimnastyki w rozwoju dziewcząt, sprowadzają swe córki do szkodliwego fizycznie i moralnie stanu „pracowitego próżniactwa". Przyroda jest nieubłaganą i tam, gdzie prawa jej bywają lekceważone, mści się zawsze na.... kwiatach najpiękniejszych."

Zawody w Helsingforsie. Odbywały się w z. m. przez dni 4 w Helsingforsie międzynarodowe igrzyska zimowe, stanowiły zaś je: bieg na nartach, jazda konna, wyścigi nartowe i konne, strzelanie w zawody.

Książnica „Ruchu."

26. Sprawozdanie tymczasowego zarządu Tow. zabaw ludu i młodzieży za czas od założenia do pierwszego walnego zgromadzenia. Lwów. 1906.

Ciekawy przyczynek do sprawy gier ruchowych, wszczętej przez rzeczone Towarzystwo, które potem przetworzyło się w Tow. zabaw ruchowych.

27. Dr. A. Kaisin: Essai critique de la gymnastique suédoise, Bruxelles, Lamertin.

Autor zapewne bardzo pobieżnie zna system Linga, jak to widać z niektórych zdań jego dziełka; w każdym jednak razie pisze pod urokiem wrażenia doniosłości systemu tego i gorąco go popiera.

28. J. de Wallens: La science gymnastique, Bruxelles, Weissenbruch.

Książka zawiera, obok wskazówek praktycznych do prowadzenia gimnastyki według mody dawnej, wiele danych pożytecznych z zakresu hygieny ćwiczeń.

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Redaktor i wydawca **Władysław R. Kozłowski.**

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Redaktor i wydawca **Władysław R. Kozłowski.**